



Ostatni tydzień

Końcowe doświadczenia

Oto idziemy do Jerozolimy, a Syn Człowieczy będzie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie, i osądzą go na śmierć, i wydadzą poganom – Mar. 10:33.

Końcowe pięć rozdziałów Ewangelii Marka szczegółowo opisuje ostatni tydzień ziemskiego życia Chrystusa. Rozpoczął go triumfalny wjazd Jezusa do Jerozolimy, który w ten sposób przedstawił się jako żydowski Mesjasz, wypełniając starotestamentowe proroctwo: „Wesel się bardzo, córko syjońska! Wykrzykuj, córko jerozalemska! Oto twój król przychodzi do ciebie, sprawiedliwy on i zwycięski, łagodny i jedzie na osie, na osłędzie, zrebęciu osłicy” (Zach. 9:9).

Opis 11 rozdziału wskazuje, że dwóch spośród uczniów Jezusa znalazło dla Niego osłátko. Następnie, Jezus usiadł na nim i wjechał do wielkiego miasta Jerozolimy po dywanie z ubrań i gałęzi palmowych. Widzowie witali go jak króla, wznosząc okrzyki „hosanna” na dowód uwielbienia, po czym Jezus wszedł do świątyni, rozejrzał się i wrócił do Betanii na wieczór.

Następnego dnia, jadąc do Jerozolimy Jezus zobaczył drzewo figowe rosnące przy drodze i poszedł sprawdzić, czy miało owoce. Znalazł tylko liście i w związku z tym przeklął je. Lekcja z tego wydarzenia jest taka, że Izrael został porównany do drzewa figowego (Oz. 9:10). Drzewo obsypane liśćmi wskazuje na zewnętrzne dowody wierności Bogu, jednak bez prawdziwych owoców. Jako naród, Żydzi nie przyniosą tych owoców aż dopiero do czasu po skompletowaniu Kościoła, gdy „poganie w pełni wejdą” (Rzym. 11:25-27).

Jezus powrócił następnie do świątyni, gdzie powywracali stoły tych, którzy wymieniali pieniądze oraz stoiska handlarzy gołębi, naruszających w ten sposób jej religijną świętość. Te działania wywołały strach w sercach uczonych w Piśmie i najwyższych kapłanów, którzy naradzali, jak mogliby Go zniszczyć.

Następnego dnia po przeklęciu drzewa figowego, Jezus przekazał swym uczniom ważną lekcję dotyczącą mocy modlitwy przez wiarę. Wspomnił im, że rzeczy pozornie niemożliwe do osiągnięcia mogą być zrealizowane, o ile będą w zgodzie z wolą Bożą (Mar. 11:20-26). Gdy znów dotarł do świątyni, starszyzna, arcykapłani i uczeni w Piśmie zapytali Go o upoważnienie, na podstawie którego wykonywał tak różne czynności jak triumfalny wjazd do Jerozolimy i oczyszczenie

świątyni. Zamiast udzielić bezpośredniej odpowiedzi, Jezus zapytał ich o pochodzenie chrztu Jana, czy był z nieba, czy od ludzi. Przywódcy religijni zorientowali się wtedy, że jeśli poselstwo Jana było realizowane z upoważnienia Boga, wówczas powinni byli zwrócić na niego uwagę i nawrócić się. Gdyby natomiast stwierdzili, że jego służba była od ludzi, wówczas ryzykowali niechęć ze strony ludu, który uważał Jana za Bożego proroka. Z tego powodu nie chcieli odpowiedzieć na pytanie Pana. W tej sytuacji, Jezus odmówił im odpowiedzi na pytanie, z czyjego upoważnienia dokonywał czynów, o które pytali (Mar. 11:27-33).

Rozdział dwunasty

Ten rozdział rozpoczyna relację z ostatniego tygodnia życia naszego Pana. Opisuje on krytykę, jaką Jezus wygłosił pod adresem żydowskich uczonych w piśmie za pomocą przypowieści. Byli oni winni odrzucenia Go jako Syna Bożego, a choć mówił do nich w przypowieściach, to jednak zdawali sobie sprawę, że mówi o nich. „I począł mówić do nich w podobieństwach: Pewien człowiek zasadził winnicę, ogroził ją płotem, wkopał prasę, zbudował wieżę, potem ją wynajął wieśniakom i odjechał. A we właściwym czasie posłał do wieśniaków sługę, aby pobrał od nich część plonów winnicy. Lecz oni pojмали go, obili i odesłali z niczym. I znów posłał do nich innego sługę, ale i tego zranili w głowę i zelżyli. Posłał jeszcze innego; tego zabili i wielu innych, z których jednych obili, a drugich pozabijali. Miał jeszcze jednego, syna umiłowanego; posłał go do nich na końcu, mówiąc: Uszanuj syna mego. Ale wieśniacy owi powiedzieli sobie: To jest dziedzic, nuże, zabijmy go, a dziedzictwo będzie nasze” (Mar. 12:1-7).

W powyższym fragmencie, to Bóg zasadził dom Izraela i dał mu swe prawo oraz świadectwo różnych proroków. Celem tych działań było zachowanie odrębności tego ludu od wszelkich wpływów okolicznych narodów pogańskich. Można by się spodziewać, że dzięki tak czutej opiece i nadzorowi, przez wdzięczność i posłuszeństwo, Żydzi będą gotowi by zaakceptować Jezusa jako swego Mesjasza.

Jednak ta sama zatwardziałość serca, która spowodowała, że odrzucili oni Boże prawa i ostrzeżenia ze strony sprawiedliwych proroków, doprowadziła do tego, że odrzucili i ukrzyżowali Chrystusa. Jezus dokładnie to przewidział. Bez wątplenia, żydowscy przywódcy zrozumieli znaczenie słów Pana: „I usiłowali go pojmać, ale bali się ludu; wiedzieli bowiem, że przeciwko nim wypowiedział to podobieństwo. I opuściwszy go, odeszli” (Mar. 12:12).



Jezus napotkał również sprzeciw ze strony saduceuszy, grupy dobrze wykształconych Żydów, którzy nie wierzyli w zmartwychwstanie. Odniesli się oni do przepisu zawartego w Prawie Mojżeszowym (5 Moj. 25:5-10), zgodnie z którym, jeśli mężczyzna zmarł bezdzietnie, wówczas jego brat powinien być ożenić się z wdową w celu utrzymania imienia brata i zabezpieczenia jego interesów majątkowych. Saduceusze przedstawili Jezusowi hipotetyczny przypadek pytając, czyją żoną przy zmartwychwstaniu będzie kobieta, która miała za mężów siedmiu braci, którzy umierali jeden po drugim. W odpowiedzi, Jezus oświadczył, że Bóg ma moc wskrzeszenia zmarłych, jednak w owym czasie instytucja małżeństwa nie będzie już istnieć, najwyraźniej z uwagi na to, że pierwotny zamiar napełnienia Ziemi będzie wówczas zrealizowany. Dodatkowo, jako kolejny dowód przyszłego zmartwychwstania, Jezus przypomniał saduceuszom, że kiedy Bóg objawił się Mojżeszowi w płonącej krzewie, wówczas przestawił się mu jako Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba. Gdyby nadzieja zmartwychwstania nie istniała, wówczas takie oświadczenie nie zostałyby złożone.

Uczony w Piśmie, który usłyszał odpowiedź Mistrza do saduceuszy, zgodził się z nią, a następnie zapytał Jezusa, które przykazanie jest największe. Nasz Pan w odpowiedzi zacytował zapis z ksiąg Mojżeszowych, z którym żaden uczony w Piśmie nie mógłby polemizować (5 Moj. 6:4, 5; 3 Moj. 19:18).

Uczony w Piśmie rozmawiający z Panem wykazał się szczerym sercem i zgodził się z Jezusem, że oddawanie czci Bogu Najwyższemu z całego serca, duszy i siły, jak również okazywanie miłości do bliźniego równej miłości do siebie samego, to najważniejsza rzecz, jaką ktokolwiek może uczynić. Jezus zwrócił uwagę na właściwy stan jego serca, mówiąc: „Niedaleki jesteś od Królestwa Bożego” (Mar. 12:34).

Uczni w Piśmie z reguły byli bardzo religijni na zewnątrz, jednak wykorzystywali wdowy, aby się wzbogacić. Recytowali długie modlitwy, aby zademonstrować na zewnątrz swą pobożność. Szczodrze łożyli na świątynię, jednak Jezus pochwalił wdowę, która ofiarowała zaledwie dwa grosze. Tamci dawali z tego, co im zbywało, natomiast ona oddała wszystko, co posiadała. To była prawdziwa ofiara (Mar. 12:38-44).

Rozdział trzynasty

Po odejściu Jezusa ze świątyni, jeden z jego uczniów wyraził podziw dla jej architektonicznej świetności. „A Jezus mu odrzekł: Czy widzisz te wielkie budowle? Nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie został rozwalony” (Mar. 13:2). Nie minęło wiele lat od tych słów, a zarówno świątynia jak i Jerozolima zostały zniszczone. Jednak głównym przesłaniem wypowiedzi Jezusa był opis końca Wieku Ewangelii i Jego powrotu w

zasięg ziemskiej atmosfery, choć do tego czasu miało minąć wiele stuleci. Jezus przekazał również długi opis szeregu różnych prób i oszustw, które miały mieć miejsce przed Jego drugą obecnością. Wśród oznak powrotu Chrystusa szczególne miejsce miał zajmować „wielki ucisk” obejmujący całą Ziemię. Mógłby on doprowadzić do zniszczenia całej ludzkości, gdyby nie boska interwencja dokonana w odpowiednim czasie. Druga obecność Chrystusa ma na celu ustanowienie królestwa sprawiedliwości i błogostawienia wszystkich narodów ziemi. Przywrócenie Izraela (drzewo figowe) do własnej ojczyzny jest dowodem na to, że żyjemy w czasie, gdy bliskie jest obiecane Królestwo Boże. Wierzący powinni czujnie obserwować rozwój wypadków, ponieważ one mają im wskazywać, w którym miejscu się znajdują na osi czasu (Mar. 13:3-37).

Rozdział czternasty

Ten rozdział zawiera kilka godnych uwagi wydarzeń w życiu Jezusa. W szczególności, mamy tutaj opis namaszczenia Jezusa w Betanii, Wieczery Pańskiej, doświadczeń, jakie Go spotkały w Getsemane, stawienia Chrystusa przed Sanhedrynem i zaparcia się Piotra. Kiedy Jezus i jego uczniowie spotkali się w domu Szymona trędowatego, anonimowa kobieta, prawdopodobnie Maria, zużyła flakon drogich perfum, aby namaścić głowę Pana. Niektórzy z gości, prawdopodobnie sprowokowani przez Judasza, szemrali, że jest to marnotrawstwo. W ich mniemaniu, ten cenny towar mógł być sprzedany, a uzyskane środki rozdane biednym (Jan.12:3-6). Jezus zganił ich postawę i wyraził wdzięczność za życzliwość, jaka została względem Niego okazana. Jednocześnie zapowiedział, że zdarzenie to zostanie zapamiętane w historii.

Następnie Judasz udał się do arcykapłanów i zawarł z nimi umowę, że zdradzi Chrystusa. W czasie Wieczery Paschalnej, zasiadł z Mistrzem i innymi uczniami do posiłku, lecz wyszedł zanim Chrystus ustanowił Pamiątkę. Gdy ta uroczystość dobiegła końca, Jezus wraz z wiernymi naśladowcami wyszedł do ogrodu Getsemane, aby tam zbliżyć się do Ojca w modlitwie. Napominał Piotra, Jakuba i Jana, aby byli czujnymi, podczas gdy On poszedł w głąb ogrodu. „Potem postąpił nieco dalej, padł na ziemię i modlił się, aby, jeśli to możliwe, ominęła go ta godzina. I mówił: Abba, Ojcze! Ty wszystko możesz, oddal ten kielich ode mnie; wszakże nie co Ja chcę, ale co Ty. I przyszedł, i zastał ich śpiących, i rzekł do Piotra: Szymonie, śpisz? Nie mogłeś czuwać jednej godziny? Czuwajcie i módlcie się, abyście nie popadli w pokuszenie; duch wprawdzie jest ochotny, ale ciało mdłe” (Mar. 14:35-38).

Kiedy Jezus dwukrotnie powracał ze spotkania z Ojcem, uczniowie spali. Wreszcie do ogrodu przyszedł Judasz na czele tłumu, w którym znajdowali się również rzymscy żołnierze. Gdy zobaczył Jezusa pocałował Go, aby



mógł być zidentyfikowany przez żołnierzy i zatrzymany. Pocałunek ten był smutnym symbolem zdrady. Następnie, Jezus został zabrany do Annasza na przesłuchanie, po którym został związany i odesłany do Kajfasza, jego zięcia i arcykapłana (Jan 18:12-16, 19-24).

Lekceważąc zupełnie zasady, na podstawie których działał, Sandhedryn przeprowadził nielegalny „sąd nocny”, aby tylko oskarżyć Jezusa. „Zgodnie z żydowskim prawem nie można było przeprowadzać nocnych sesji Sanhendrynu w celu przeprowadzenia postępowania związanego z głównymi przestępstwami. Co więcej, tamta noc była nocą Wieczery Paschalnej, co tym bardziej uniemożliwiało zorganizowanie takiego spotkania. Wynika z tego, że przeprowadzone zgromadzenie nie miało zwyczajnego charakteru, lecz było nadzwyczajnym spotkaniem przedstawicieli narodu, motywowanych wspólnym celem uczestniczenia w przestępstwie potępienia Mesjasza namaszczonego przez Jehowę” (Reprint 1809).

Wobec Jezusa zostały złożone fałszywe zeznania, jednak wypełniając prorocтва, nie otworzył On swych ust (Izaj. 53:7). Gdy jednak zostały mu zadane szczegółowe pytania, potwierdził, że jest Chrystusem. Wtedy został oskarżony o bluźnierstwo, skazany na śmierć, opluty i pobity przez świątynnych strażników. Następnie, ewangelista opisał zachowanie apostoła Piotra, który stał na dziedzińcu poniżej i został zidentyfikowany przez służącą arcykapłana jako naśladowca Mistrza. Gdy trzykrotnie zaparł się znajomości z Jezusem, potwierdzając swe oświadczenie przysięgą, zapiał kogut. Wówczas Piotr załamał się i rozplakał, gdyż przypomniał sobie, że Jezus przewidział to zdarzenie.

Rozdział piętnasty

Rozdział piętnasty opisuje poranną sesję Sanhendrynu. Z innych opisów wiemy, że Jezus został postawiony przed Piłatem, potem przed Herodem i znowu przed Piłatem (Jan. 18:28-38, Łuk. 23:5-11). „I zapytał go Piłat: Czy Ty jesteś królem żydowskim? A On odpowiadając mu, rzekł: Ty to mówisz. A arcykapłani oskarżali go o wiele rzeczy. Piłat zapytał go znowu: Nic nie odpowiadasz? Patrz, o jak wiele rzeczy cię oskarżają. Lecz Jezus już nic nie odpowiedział, tak iż się Piłat dziwił” (Mar. 15:2-5).

Zgodnie ze zwyczajem przyjętym przez rzymskiego namiestnika, na Święto Paschy wypuszczano jednego z żydowskich więźniów. Tym samym, uwolnienie Jezusa leżało we władzy Piłata. Dodatkowo Piłat zdawał sobie sprawę z tego, że Żydzi nie mieli żadnego poważnego zarzutu przeciwko Jezusowi. Jednak z powodu zazdrości przywódców religijnych wobec Jezusa i podburzania tłumów, uwolnił Barabasa i wydał Jezusa żołnierzom. Lud szydził z Jezusa, gdy był prowadzony na Golgotę. Na tym wzgórzu przygotowano miejsce ukrzyżowania.

Co ciekawe, ewangelista Marek pomija wiele z opisów okrucieństw, jakie później spotkały Jezusa. Jego relacja wymienia jednak ciemność, jaka zapadła na trzy godziny, ostatecznie siedem słów jakie Jezus wypowiedział przed śmiercią, rozdacie zasłony w Świątyni od góry na sam dół oraz świadectwo złożone przez setnika, że Jezus rzeczywiście był Synem Bożym. W końcu zaś, gdy rozpoczął się sabat, Józef z Arymatei i Nikodem zdjęli ciało Jezusa z krzyża, namaścili je i umieścili w nowym grobie wykutym w skale.

Rozdział szesnasty

Rozdział szesnasty opisuje zmartwychwstanie Jezusa i potwierdza Jego wcześniejsze deklaracje o tym, że jest Synem Bożym. „A gdy minął sabat, Maria Magdalena i Maria Jakubowa, i Salome nakupiły wonności, aby pójść i namaścić go. I bardzo rano, skoro wzeszło słońce, pierwszego dnia tygodnia, przyszły do grobu. I mówiły do siebie: Któż nam odwali kamień od drzwi grobu? Ale gdy spojrzały, zauważyły, że kamień był odwalony, był bowiem bardzo wielki” (Mar. 16:1-4).

Obie Marie i Salome wiernie naśladowały Mistrza, w związku z czym chciały oddać Mu hołd przez namaszczenie jego ciała wonnościami. Jakże musiały być zdumione, gdy w miejscu Jego pochówku zastały kamień odwalony od wejścia do grobu, tak, że mogły do niego wejść. Wówczas to anioł ubrany w białe szaty poinformował je, że Jezusa w grobie nie ma, gdyż zmartwychwstał. Ponadto, niebiański posłaniec polecił kobietom, aby poinformowały innych uczniów o tym zdarzeniu, a szczególnie Piotra. Zgodnie z jego słowami, zmartwychwstały Pan miał się z nimi spotkać w Galilei. Z poczuciem wielkiego zdumienia i z drżeniem, pospieszyły wykonać polecenie anioła (Mar. 16:5-8).

Jeśli chodzi o słowa znajdujące się na końcu tego rozdziału, warto pamiętać, co następuje: „Najstarsze i najbardziej autentyczne z greckich manuskryptów (synajski i watykański) nie zawierają tych wersetów, ale kończą się na wersecie ósmym. Wydaje się oczywiste, że ewangelia Marka oryginalnie nie była kompletna i ktoś podjął się zadania dokończenia jej za niego, około piątego wieku naszej ery. Wniosek taki płynie z faktu, że manuskrypt aleksandryjski, datowany na piąty wiek naszej ery, jest najstarszym greckim manuskrytem, który zawiera ostatnie dwanaście wersetów” (Reprints 1998).

Chociaż istnieją przekłady Biblii, które zawierają cały zapis aż do wersetu 20, uważamy jednak, że te wiersze nie są częścią oryginalnego tekstu. Chociaż niektóre z wydarzeń tam opisanych są również zrelacjonowane w pozostałych trzech ewangeliach, to jednak rzekoma obietnica dla wierzących, że mogą wypić truciznę bez szkody dla siebie, jest sprzeczna z ogólnym przesłaniem Biblii.



Ewangelia Marka zawiera zwięzły opis ostatnich tygodni życia Jezusa. Jest ona wielkim błogosławieństwem dla wszystkich, którzy wnikliwie rozważają jej słowa i doceniają wierność oraz oddanie naszego Pana w

wypełnianiu Bożego planu dla całej ludzkości.

Montaugne Homer